

Europa Hitlera i Spinellego

22 sierpnia na włoskiej wyspie Ventotene doszło do spotkania przywódców Niemiec, Francji i Włoch. Miejsce nie było przypadkowe. To na tej wyspie podczas drugiej wojny światowej więziono jednego z przyszłych ojców założycieli Unii Europejskiej Altiero Spinellego, autora Manifestu z Ventotene. Komunistą Spinelli, internowany wraz tysiącem towarzyszy, przeciwników politycznych Benito Mussoliniego, sformułował w swoim manifestie ideę zjednoczonej Europy wolnej od wojen, których przyczyn upatrywał w nacjonalizmie państw. Spinelli to twórca Europy federacyjnej, bez granic, z własnym wojskiem, polityką zagraniczną, silnym jednolitym rządem europejskim. Konceptcje Spinellego, niezwykle aktywnego na politycznej scenie Europy (członek Komisji Europejskiej, poseł do Parlamentu Europejskiego, założyciel Klubu Krokodyla w Strasburgu, komisarz europejski od handlu i przemysłu) zmierzały do przekształcenia Unii Europejskiej w państwo federacyjne i trzeba przyznać, w części udało się ten cel osiągnąć. Na przykład dzięki Traktatowi z Maastricht stanowiącemu o wolnych granicach.

Oddając hołd Spinellemu, Angela Merkel, Francois Hollande i Mateo Renzi dali czytelny sygnał, w jakim kierunku ma się teraz rozwijać Unia Europejska, po wyjściu ze wspólnoty Wielkiej Brytanii i czego oczekuje się od szczytu UE zaplanowanego na 16 września w Bratysławie.

Spotkanie w Ventotene to trzecie już forum w tym właśnie formacie: Niemcy, Francja i Włochy. Państwa te uważają, że to na nich ciąży największa odpowiedzialność za losy Europy. I to myślenie coś mi przypomina. Już tak kiedyś było i to w czasie kiedy komunista Spinelli siedział w więzieniu, a potem odizolowany na wyspie Ventotene.

W 1943 roku niemiecka koncepcja Europy jako jednolitego wielkiego obszaru gospodarczego, zwanego „Grosswirtschaftsraum”, po wizycie w Rzymie Joachima von Ribbentropa, ministra spraw zagranicznych III Rzeszy, przekształca się w wielką europejską przestrzeń, czyli „Grosseuropäischer Raum”. Francja i Włochy były traktowane jako część tego wielkiego przestrzennego obszaru obejmującego podbitą Europę Środkową i Wschód oraz Afrykę. Nie opanowana przez Niemcy Anglia, według tej koncepcji, tworzyła obszar pokrywający się z granicami British Commonwealth. Jak twierdzili „niemieccy architekci” podbojów, imperium brytyjskie jest organizmem niezdrowym zarówno z politycznego jak i ekonomicznego punktu widzenia. Nie wykluczano jednak, że Anglia wejdzie w końcu do „Grosseuropäischer Raum”, zmuszona militarnie czy pokojowo, ale wówczas będzie musiała zrezygnować z roli ośrodka dyspozycji finansowej, handlowej, ekonomicznej.

Hitlerowskie koncepcje Europy przewidywały, że będzie ona zwartym organizmem polityczno-gospodarczym, zabezpieczonym militarnie, ale przede wszystkim będzie organizmem scalonym silną emocjonalną europejską więzią. We Włoszech, Francji i

oczywiście w Niemczech wytrwale pracowano nad pogłębieniem tej europejskiej więzi. Rządy państw okupowanych nazywano „zdrajcami Europy”, a niemiecka krucjata na ZSRR, wzmocniona udziałem Francji i Włoch, prowadzona była pod hasłami budowy wspólnej Europy. Europy wolnej od narodowych więzi, które miała zastąpić więź ponadnarodowa, europejska. Hitlerowski naukowiec i dziennikarz Alfred Oestrheld pisał w 1942 roku w Berlinie: „Droga gospodarki wielkoprzestrzennej wiedzie przez granice, poza własny naród. Jednakże gospodarka wielkoprzestrzenna nie jest tworem czysto gospodarczym, lecz raczej gospodarczą stroną koncepcji politycznej. Jej punktem wyjściowym jest założenie, że naczelną potęgą polityczną obejmuje i kieruje działalnością gospodarczą połączonych obszarów. To władza centralna nadaje obszarowi ponad państwowemu właściwy sens, decydując przy tym, jakie dobra mają być produkowane i jakie konsumowane.”

W Manifeście z Ventotene Spinellego też odnajdujemy podobne przemyślenia. Wciąż wierny idei komunistycznej twierdził po wojnie, że współpraca suwerennych państw narodowych w takich organizacjach jak OECD czy Rada Europy jest już niewystarczająca.

A więc wiemy już, w jakim mniej więcej kierunku ma podążać silna, zjednoczona, federalistyczna Europa i dlaczego sięgnięto teraz, po brexicie, do idei Spinellego. Czy jego wizja jest do zaakceptowania? Chyba nie do końca.

Wojciech Reszczyński

033 wSieci 29.08.2016